

Bartłomiej Cieśla

# Łódzkie czasopisma humorystyczne w międzywojniu



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Łódzkie  
czasopisma  
humorystyczne  
w międzywojniu



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Bartłomiej Cieśla

Łódzkie  
czasopisma  
humorystyczne  
w międzywojniu

 WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Bartłomiej Cieśla – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej  
Katedra Współczesnego Języka Polskiego, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

*Maria Wojtak*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Oficyna Wydawnicza Edytor.org*

*Lidia Ciecierska*

PROJEKT OKŁADKI

*Stämpfli Polska Sp. z o.o.*

Zdjęcie na okładce: © Shutterstock.com

Książka sfinansowana z dotacji celowej dla młodych naukowców przyznanej  
Wydziałowi Filologicznemu UŁ przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2014 r.

Publikacja bez opracowania redakcyjnego w Wydawnictwie UŁ

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.06687.14.0.D

Ark. wyd. 17,4; ark druk. 20,125

ISBN 978-83-7969-399-3 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-7969-526-3 (wersja online)

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

# SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
ROZDZIAŁ I – ŁÓDZKA PRASA HUMORYSTYCZNA MIĘDZYWOJNIA .....	11
1.1. Początki łódzkiej prasy .....	11
1.2. Łódzka prasa w międzywojniu .....	13
1.3. Prasa humorystyczna w Łodzi .....	17
1.4. Łódzka prasa humorystyczna w międzywojniu .....	19
1.4.1. Pisma koncernu Kokorzycyckich .....	21
1.4.1.1. „Wolna Myśl – Wolne Żarty” („Żarty”) .....	21
1.4.1.2. „Nowy Dekameron” .....	23
1.4.1.3. „Wesoły Bocian” .....	24
1.4.1.4. „Adam i Ewa” .....	25
1.4.1.5. „Hi, Hi, Hi. Tygodnik z Kogutkiem, Kojący Bóle” .....	27
1.4.2. Pisma pozostałych koncernów .....	29
1.4.2.1. „Tam-Tam” .....	29
1.4.2.2. „Dymek z Papierosa” .....	31
1.4.2.3. „Czerwony Kos” .....	33
1.4.2.4. „Violetera” .....	34
1.4.2.5. „Uśmiech” .....	36
1.4.2.6. „Swawolna Myśl – Swawolne Żarty” .....	36
1.4.2.7. „Szpilki” .....	37
1.5. Typografia łódzkich czasopism .....	39
ROZDZIAŁ II – GATUNKI WYPOWIEDZI W ŁÓDZKIEJ PRASIE HUMORYSTYCZNEJ .....	45
2.1. Gatunek tekstu – charakterystyka pojęcia .....	45
2.2. Gatunki w łódzkiej prasie humorystycznej międzywojnia .....	55
2.2.1. Gatunki prymarnie humorystyczne .....	56
2.2.1.1. Anegdota .....	56
2.2.1.2. Humoreska .....	64
2.2.1.3. Dowcip .....	75
2.2.1.4. Satyra .....	84
2.2.1.5. Komedia .....	94
2.2.1.6. Aforyzm .....	102
2.2.2. Gatunki sekundarnie humorystyczne .....	108
2.2.2.1. Wzmianka prasowa .....	108
2.2.2.2. Notatka prasowa .....	114
2.2.2.3. Felieton .....	124
2.2.2.4. Zapowiedź .....	140
2.2.2.5. Odpowiedź redakcji .....	148

2.2.2.6. Sonda .....	153
2.2.2.7. Ogłoszenie .....	156
2.2.2.8. List .....	162
2.2.3. Wybrane gatunki literackie .....	168
ROZDZIAŁ III – DOWCIP JĘZYKOWY W ŁÓDZKIEJ PRASIE HUMORYSTYCZNEJ ....	189
3.1. Uwagi wstępne .....	189
3.2. Pojęcie dowcipu językowego .....	190
3.3. Dowcip językowy w łódzkich czasopismach międzywojennych .....	195
3.3.1. Żarty o charakterze ogólnokomicznym .....	196
3.3.1.1. Dowcipy oparte na kontraście .....	196
3.3.1.2. Dowcipy oparte na powtórzeniu i nagromadzeniu .....	200
3.3.2. Żarty swoiście językowe .....	210
3.3.2.1. Dowcipy oparte na polisemii .....	210
3.3.2.2. Dowcipy oparte na homonimii .....	231
3.3.2.3. Dowcipy oparte na odwróceniu paralelnym .....	239
3.3.2.4. Dowcipy oparte na neologizmach .....	241
3.3.2.5. Dowcipy wyzyskujące nazwy własne .....	253
3.3.2.6. Dowcipy oparte na eufemizmach .....	265
3.3.2.7. Dowcipy oparte na modyfikacji związków frazeologicznych i przysłów ....	274
3.3.2.8. Dowcipy oparte na stylizacji językowej .....	282
Zakończenie .....	291
Bibliografia .....	301
Wykaz niektórych skrótów .....	309
Wykaz fotografii, schematów i tabel .....	311
Summary .....	313

## WSTĘP

W okresie dwudziestolecia międzywojennego krajowy rynek wydawniczy przyjmował każdego roku nie mniej niż 20–25 gazet satyryczno-humorystycznych<sup>1</sup>. W grupie najważniejszych wymienić trzeba: warszawską „Muchę”, „Cyrulika Warszawskiego”, krakowskie „Wróble na Dachy”, lwowskiego „Szczotka” i stołeczne „Szpilki”. Z powodzeniem utrzymywały się na rynku „Express Humorystyczny” i „Warszawianka”. Przeważały pośród nich komercyjne efemerydy, o niskim poziomie literacko-artystycznym, wzorujące się na zachodnich erotycznych tygodnikach humorystycznych – z tego powodu często obkładane cenzurą.

Łódzka prasa międzywojnia nie była dotąd obiektem głębszej analizy badawczej. O ile chętnie opisywano pisma dla regionu niebagatelne, wydawane również obecnie (np. „Dziennik Łódzki”), o tyle gazety i czasopisma niszowe na ogół pomijano, uznając za mniej istotne, lub – ze względu na brak jakichkolwiek źródeł – nieczytelne, pozbawione hermeneutycznego klucza.

Poprzez *łódzkie czasopisma humorystyczne okresu międzywojnia* rozumie się periodyki redagowane i wydawane na terenie Łodzi w latach 1918–1939, wyraźnie kojarzone z fabrycznym miastem, nastawione na to, aby bawić czytelników rozmaitymi technikami komizmu. Mimo że pod winietą niektórych tytułów dopisywano niekiedy informację o *satyrycznym* lub *literackim* profilu pisma, oba parametry – pierwszy związany z ośmieszaniem ujemnych stron życia społeczno-politycznego<sup>2</sup>, drugi odnoszący się do tekstów z dominantą estetyczną, nastawionych na to, by uwieść czytelnika pięknem – znajdują tylko znikome odzwierciedlenie w tekstach. Z tego powodu nie zostały ujęte w tytule książki.

Badania nad omawianą gałęzią prasy prowadzili dotąd Janusz Dunin i Wiesława Kaszubina. Artykuły pierwszego z badaczy zawierają ustalenia dotyczące głównie jednego tygodnika, sztandarowej „Wolnej Myśli – Wolnych Żartów”. W. Kaszubina w *Bibliografii prasy łódzkiej 1863–1944*<sup>3</sup> przedstawia bibliograficzny opis wszystkich znanych nam lokalnych gazet humorystycznych.

Przedmiotem podjętej w pracy refleksji uczyniono 14 czasopism. Należą do nich: „**Wolna Myśl – Wolne Żarty**” (1921–1939), „**Tam-Tam**” (1922),

---

<sup>1</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, ss. 285–286.

<sup>2</sup> Zob. A. Bereza, *Problemy teorii stylizacji w satyrze*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, ss. 5–14.

<sup>3</sup> W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967.



„**Nowy Dekameron**” (1924–1925), „**Żarty**” (1924–1925), „**Dymek z Papierosa**” (1924), „**Czerwony Kos**” (1924–1932), „**Violetera**” (1926), „**Uśmiech**” (1927–1932), „**Swawolna Myśl – Swawolne Żarty**” (1930–1931), „**Wesoły Bocian**” (1933–1937), „**Adam i Ewa**” (1934–1936), „**Żarty**” (1936–1938), „**Hi, Hi, Hi**” (1938–1939), „**Szpilki**” (1939–). Połowa tytułów stanowiła owoc pracy jednego koncernu prasowego, Edmunda i Heleny Kokorzyckich. Jak dowodzą lata kolportażu, w przeważającej części były to wydawnictwa efemeryczne. Jedyne „Wolne Żarty” zyskały opinię tygodnika długowiecznego.

Opis wymienionych periodyków wydaje się istotny nie tylko ze względu na fakt, że uzupełnia wiedzę o krajowym czasopiśmiennictwie satyryczno-humorystycznym, ale **daje też pełniejszy obraz łódzkiej kultury dwudziestolecia międzywojennego**. Mimo że dotyczy gazet, które ze względu na ich relatywnie niską wartość intelektualną należałoby umieścić na peryferiach lokalnego dziedzictwa kulturalnego, niewątpliwie stanowi środek do tego, by ów obraz stał się w przyszłości komplementarny. Pośrednio przeprowadzony w pracy wywód pozwoli odpowiedzieć na pytanie, jakie były potrzeby kulturalne łodzian. Zamieszczony w książce stan badań łódzkiej prasy powinien okazać się przydatny dla wszystkich osób zamierzających podjąć badania krajowego rynku wydawniczego lat 20. i 30.

Publikowane na łamach lokalnych czasopism wypowiedzi potraktować można jako punkt wyjścia do refleksji nad statusem gatunków humorystycznych w dyskursie komicznym, nie tylko przez wzgląd na ich spiętrzenie, lecz głównie dlatego, że odzwierciedlają powszechne, potoczne wyobrażenie wzorców gatunkowych, wydaje się – najbardziej zbliżone do prototypu. Teksty typowo humorystyczne po wielokroć sygnuje się tytułami określającymi ich gatunkowy status, co na ogół pozwala bez przeszkód zidentyfikować konkretny wzorzec tekstowy.

Głównym celem pracy jest prezentacja obrazu łódzkiej prasy humorystycznej z uwzględnieniem perspektywy prasoznawczej, genologicznej i humorologicznej. Zawarte w niej rozważania koncentrują się wokół odpowiedzi na trzy pytania: 1) jakie treści poruszano na łamach łódzkich gazet?, 2) jakie wzorce gatunkowe stosowano do ich prezentacji?, 3) jakie środki językowe wykorzystywano do budowania dowcipu<sup>4</sup> słownego? Całość opisywanych zagadnień można zatem sprowadzić do dwóch generalnych kwestii – pytań o to, **co** prezentowano w łódzkiej prasie i **jak** (tzn. za pomocą jakich środków) owej prezentacji dokonywano. Perspektywa prasoznawcza, zogniskowana głównie wokół pierwszej części książki, w kolejnych zastąpiona zostaje spojrzeniem typowo językoznawczym, odwołującym się do tradycji genologii literacko-lingwistycznej i dowcipu słownego.

<sup>4</sup> Słowo *dowcip* funkcjonuje w pracy w dwóch znaczeniach: 1) gatunek wypowiedzi; 2) mechanizm osiągania efektów komicznych. Pierwsze ujęcie dominuje w rozdziale II o rysie typowo genologicznym. Ujęcie drugie – w rozdziale III, w którym zestawione zostały najważniejsze techniki budowania żartów wykorzystywane przez łódzkich twórców.

Ekscerpcja objęła wszystkie wymienione tytuły, przy czym należy podkreślić, że większość przykładów pochodzi z trzech czasopism: „Wolnej Myśli – Wolnych Żartów”, „Czerwonego Kosa” i „Uśmiechu”. Były to bowiem pisma, których egzemplarzy zachowało się zdecydowanie najwięcej. Kumulacja dużej liczby rozmaitych wzorców gatunków i technik dowcipu językowego wymusiła na autorze konieczność ograniczenia badanych wzorców wypowiedzi i konstrukcji słownych wyłącznie do tych kategorii, które decydowały o tożsamości łódzkiej prasy, nadając jej swoistego charakteru. Chodzi zatem o te spośród faktów tekstowo-językowych, które pojawiają się na łamach wszystkich dłużej wydawanych gazet, odznaczają się największą frekwencyjnością. Jak wskazano w celu pracy, intencją autora jest przedstawienie generalnego obrazu łódzkiej prasy humorystycznej. Obrana perspektywa wymaga pominięcia faktów peryferyjnych, indywidualizujących konkretny periodyk. Opis wszystkich gatunków i wszystkich przejawów językowej kreatywności nastawionej na generowanie komizmu znacznie wykraczałby poza możliwe ramy publikacji.

Omawiane w pracy zagadnienia ujęto w trzech rozdziałach: I. *Łódzka prasa humorystyczna międzywojnia*; II. *Gatunki wypowiedzi w łódzkiej prasie humorystycznej*; III. *Dowcip językowy w łódzkiej prasie humorystycznej*. W paragrafach drugim i trzecim wyodrębniono część teoretyczną – przedstawiającą ważniejsze opracowania poświęcone zagadnieniom genologii i dowcipu językowego wraz z opisem przyjętej w pracy terminologii, oraz część analityczną – poświęconą opisowi konkretnych faktów językowo-tekstowych.

Rozdział pierwszy zawiera informacje dotyczące początków łódzkiego piśmiennictwa (ze szczególnym uwzględnieniem czasopiśmiennictwa humorystyczno-satyrycznego), a także krótką charakterystykę zawartości każdego badanego tytułu. W osobnych podrozdziałach wyróżniono pisma wydawane przez koncern pp. Kokorzyckich oraz innych wydawców. Kończącą część paragrafu poświęcono opisowi typografii łódzkich czasopism.

W rozdziale drugim analizie poddano dwie grupy tekstów: humorystycznych prymarnie (anegdota, humoreska, dowcip, satyra, komedia, aforyzm) i humorystycznych sekundarnie (wzmianka, notatka, felieton, zapowiedź, odpowiedź redakcji, sonda, ogłoszenie, list, wybrane gatunki literackie). W wypadku pierwszej grupy wypowiedzi ich intencja humorystyczna stanowi immanentny parametr gatunku, który realizują. Druga grupa obejmuje wzorce lokowane tradycyjnie w innym niż humorystyczny rejestrze pragmatycznym, funkcjonujące w nietypowym dla siebie komunikacyjnym kontekście.

Rozdział trzeci stanowi ekspozycję badań poświęconych dowcipowi językowemu na kartach łódzkich czasopism humorystycznych. Kolejno omawiane są żarty oparte na mechanizmach ogólnokomicznych (kontraście, powtórzeniu i nagromadzeniu) oraz dowcipy swoiście językowe (oparte na wieloznaczności,

homonimii, odwróceniu paralelnym, neologizmach, nazwach własnych, eufemizmach, modyfikacjach związków frazeologicznych i przysłów, stylizacji językowej).

Wszystkie przykłady analizowane w pracy oddane zostały w oryginalnej pisowni<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Zasady ortograficzne obowiązujące w międzywojniu przybliżają publikacje J. Łosia: *Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne. Przepisy. Słowniczek*, Kraków 1918; *Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny*, Lwów–Warszawa 1931. Książki te zbierają ówczesne reguły pisowniowe zatwierdzone w roku 1918 przez Wydział Filologiczny Akademii Umiejętności i Komisję Językową.

# Rozdział I

## ŁÓDZKA PRASA HUMORYSTYCZNA MIĘDZYWOJNIA

### 1.1. POCZĄTKI ŁÓDZKIEJ PRASY

Początki lokalnego czasopiśmiennictwa<sup>1</sup> sięgają drugiej połowy XIX w. A. Rozenberg na łamach „Głosu Porannego”<sup>2</sup> sugeruje, że pierwsze łódzkie pismo mogło zostać utworzone w roku 1860 z inicjatywy bliżej nieznanego nauczyciela. W okresie powstania styczniowego dobrze sytuowana społeczność lokalna pochodzenia niemieckiego skonsolidowała się wokół projektu powołania własnego tytułu prasowego. Polacy – najczęściej robotnicy przemysłowi, analfabeci – nie podejmowali starań o utworzenie odrębnego organu<sup>3</sup>.

W roku 1863 z inicjatywy Jana Petersillego rozpoczęto kolportaż pierwszego łódzkiego czasopisma periodycznego „Lodzer Anzeiger – Łódzkie Ogłoszenia”<sup>4</sup>, które – jak wyjaśniał wydawca – miało na celu *podawać do powszechnej*

---

<sup>1</sup> Zob. J. Litwin, *Pierwsza gazeta w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 347; L. Waszkiewicz, *Jak powstała pierwsza gazeta łódzka*, „Panorama” – dodatek niedzielny do „Dziennika Łódzkiego” 1957, nr 17; L. Waszkiewicz, *Od 300 egzemplarzy do 300 tysięcy*, „Dziennik Łódzki” 1958, nr 108.

<sup>2</sup> A. Rozenberg, *Początki prasy polskiej w Łodzi*, „Głos Poranny” 1938, nr 146, s. 12.

<sup>3</sup> J. Mikosz, *Narodziny prasy łódzkiej ze szczególnym uwzględnieniem „Dziennika Łódzkiego”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2006, T. IX, z. 1, s. 122.

<sup>4</sup> Tamże.

*wiadomości wszelkie rozporządzenia władz, a szczególnie miejscowych*<sup>5</sup>. Perio-  
dyk był dwujęzyczny, ukazywał się dwa razy w tygodniu w języku polskim  
i niemieckim<sup>6</sup>.

Pomysłowi utworzenia gazety – jak podkreśla Zygmunt Gostkowski – patro-  
nowały władze carskie, widzące w nowo tworzonej formie szansę na stworze-  
nie własnej przestrzeni informowania. Wyraźnym znakiem partycypacji Rosjan  
w formowaniu tytułu było nałożenie na właścicieli nieruchomości obowiązku  
subskrybowania gazety. Ignorowanie rozporządzenia miało znacznie ograniczyć  
budżet redakcji, a całą inicjatywę prowadzić ku upadkowi<sup>7</sup>.

W roku 1865 Petersilge zwrócił się do Rady Miejskiej z prośbą o subwencję  
lub przymusowe abonowanie gazety. Władze carskie przychyliły się do drugiej  
z nich. Przedstawiciele instytucji zalecili wydawcy zwiększenie atrakcyjności  
pisma poprzez umieszczenie w nim artykułów o treści przemysłowej, technicz-  
nej i beletrystycznej. Tytuł gazety został zmieniony na „Lodzer Zeitung – Gazeta  
Łódzka”, a jej kolportaż zwielokrotniony do trzech wydań tygodniowo<sup>8</sup>. Treścio-  
wo wzbogacona została o przedruki artykułów politycznych z urzędowych orga-  
nów warszawskich i felietonów z gazet pruskich. Ważny dział stanowiły ogłosze-  
nia kupców i przemysłowców<sup>9</sup>.

W roku 1867 lokalne władze odwołały przywilej nadany piśmie dwa lata  
wcześniej, rezerwując go wyłącznie dla biuletynów urzędowych. Skłoniło to wy-  
dawcę do zwiększenia starań o kształt periodyku i nadania mu profilu nowocze-  
snego dziennika. Od roku 1880 pismo wydawane jest sześć razy w tygodniu<sup>10</sup>.

Cztery lata później, w styczniu 1881 r., „Lodzer Zeitung – Gazeta Łódzka”  
wzbogacono o „Kronikę” – stały dział w języku polskim zastępujący publiko-  
waną dotąd polskojęzyczną część gazety, zawierający głównie wiadomości bie-  
żące (przemysłowe i ekonomiczne). Tego samego roku, w kwietniu, „Kronikę”  
przekształcono w cotygodniowy dodatek pod nazwą „Gazeta Łódzka”, tworzo-  
ny niezależnie od Niemców<sup>11</sup>. Głównym redaktorem, a zarazem pomysłodawcą  
projektu, był Wiktor Piątkowski. Do grona autorów należeli m.in. Eliza Orzesz-  
kowa, Maria Szeliga i Wojciech Bronikowski<sup>12</sup>. Twórcy wkładki zamieszczali  
w niej zazwyczaj publikacje na temat handlu, przemysłu, beletrystykę i kronikę  
lokalną. Redaktorowi nie udało się jednak nakłonić współpracowników do regu-  
larnego przysyłania prac. Ponieważ nie dysponował odpowiednimi funduszami

<sup>5</sup> W. Pawlak, *To był początek*, „Odgłosy” 1961, nr 4, s. 6.

<sup>6</sup> J. Mikosz, dz. cyt., s. 122.

<sup>7</sup> Z. Gostkowski, *Dziennik Łódzki w latach 1884–1892. Studium nad powstawaniem polskiej  
opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym*, Łódź 1963, s. 11.

<sup>8</sup> Tamże, ss. 11–12.

<sup>9</sup> W. Pawlak, dz. cyt., s. 6.

<sup>10</sup> Z. Gostkowski, dz. cyt., s. 13.

<sup>11</sup> W. Kaszubina, *Taki był początek. Z historii łódzkiej prasy*, „Dziennik Łódzki” 1966,  
nr 121, s. 4.

<sup>12</sup> J. Mikosz, dz. cyt., s. 122.

pozwalającymi na prowadzenie stałej działalności, w maju 1881 r. wydawanie dodatku ostatecznie zawiesił<sup>13</sup>.

Pierwszą autonomiczną gazetę łódzką zaczęto rozprowadzać trzy lata później. Był to „Dziennik Łódzki”<sup>14</sup>. Jak podkreśla Z. Gostkowski, pojawienie się na łódzkiej ziemi regularnie wydawanego pisma stanowiło znak, że miasto zaczyna przechodzić transformację, zyskując powoli miano ważnego ośrodka z bogatą paletą spraw publicznych<sup>15</sup>.

Nakład pierwszych łódzkich periodyków w porównaniu z gazetami warszawskimi był niewielki. W wypadku „Łódzkich Ogłoszeń” sięgał 300, a „Dziennika Łódzkiego” – 1000 egzemplarzy. Zainteresowanie prasą rosło w Łodzi w okresie rewolucji. Od tego czasu ilość wydawanych w mieście periodyków stale zwiększano<sup>16</sup>.

## 1.2. ŁÓDZKA PRASA W MIĘDZYWOJNIU

Cennym źródłem wiedzy o łódzkim rynku wydawniczym w okresie międzywojnia jest artykuł Jerzego Tyneckiego, *Łódzki rynek prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*<sup>17</sup>. Zdaniem autora rekonesans dwóch opracowań, *Prasy polskiej w latach 1918–1939* Andrzeja Paczkowskiego i *Bibliografii prasy łódzkiej 1863–1944* Wiesławy Kaszubiny, pozwala wnioskować, że ówczesna lokalna przestrzeń medialna zdominowana była przez dwa wielkie koncerny prasowe – „Kuriera Łódzkiego” i „Republiki”<sup>18</sup>. Pierwszy z nich oddziaływał głównie na ziemię centralne, drugi – na cały kraj.

<sup>13</sup> W. Kaszubina, dz. cyt., s. 4.

<sup>14</sup> Zob. W. Czajewski, *Pierwsze pismo polskie w Łodzi*, „Rozwój” 1905, nr 11; Z. Gostkowski, dz. cyt.; J. Łapiński, *Początki prasy polskiej w Łodzi*, „Rozwój” 1905, nr 5; J. Mikosz, dz. cyt.

<sup>15</sup> Z. Gostkowski, dz. cyt., s. 13.

<sup>16</sup> W. Pawlak, dz. cyt., s. 6.

<sup>17</sup> J. Tynecki, *Łódzki rynek prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Prace Polonistyczne” 1983, ser. XXXIX, ss. 259–284.

<sup>18</sup> Bolesław Dudziński, łódzki dziennikarz międzywojnia, w rozmowie z J. Wilmańskim przyznaje: *W szczytowym okresie rozwoju prasy łódzkiej, to jest na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych prasę łódzką reprezentowały następujące dzienniki: reakcyjny, endecki „Rozwój”; chadecki, z umiarkowanym odchyleniem sanacyjnym „Kurier Łódzki”; sanacyjna „Republika” i liberalny, „postępowy” „Głos Poranny”. „Kurier Łódzki” miał swą popołudniówkę – „Echo”, a „Republika” – „Express”. Wychodził również tygodnik PPS-owski „Łodzianin”. Oprócz wspomnianych dzienników polskich wydawano też w Łodzi – ze względu na strukturę narodowościową jej ówczesnych mieszkańców – dwa dzienniki żydowskie i dwa niemieckie. Jeden z dzienników wyrażał poglądy zasymilowanej, lojalnej wobec państwa polskiego części Niemców łódzkich („Neue Lodzer Zeitung”), drugi dziennik*

**Tabela 1.** Pisma wydawane przez koncerty „Kuriera Łódzkiego” i „Republiki”

„Kurier Łódzki”	„Republika”
„Kurier Łódzki” (1920–1939) – wydawany wcześniej jako „Goniec Łódzki” (1898–1906), „Kurier Łódzki” (1906–1911), „Nowy Kurier Łódzki” (1911–1919) i „Kurier Łódzki Ilustrowany” (1919–1920)	„Ilustrowana Republika” (1925–1939) – wydawana wcześniej jako „Republika” (1923–1925)
„Echo” (1928–1939) – wydawane wcześniej jako „Łódzkie Echo Wieczorne” (1925–1928) – popołudniówka. Kolportowane również w Warszawie pod nazwą „Echo Polskie”	„Express Ilustrowany” (1923–1939)
	„Express Wieczorny Ilustrowany” (1923–1939) – popołudniówka
	„Gazeta 5 Groszy dla Wszystkich” (1931–1939)

Źródło: J. Tynecki, *Łódzki rynek prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Prace Polonistyczne” 1983, ser. XXXIX.

Inne łódzkie koncerty wydające m.in. „**Rozwój**” (1918–1931), „**Głos Polski**” (1918–1929, później jako „Głos Poranny” 1929–1939), „**Hasło Łódzkie**” (1927–1931) i „**Łodzianina**” (1936–1939) funkcjonowały na marginesie łódzkiego rynku prasowego. Badacz podkreśla, że przez całe międzywojnie nie utworzono w Łodzi żadnego tygodnika, który mocno utrwaliłby się w świadomości mieszkańców.

Spośród pism niemieckich na kartach łódzkiej historii zapisały się wyraźnie trzy – hakatystyczne i prohitlerowskie „**Freie Presse**” (1923–1939) (wcześniej „Lodzer Freie Presse” 1918–1923), „**Neue Lodzer Zeitung**” (1902–1939) i socjalistyczny „**Lodzer Volkszeitung**” (1923–1939, od 1935 r. jako „Volkszeitung”). Odnotowania wymaga także dziennik „**Herold**” (1926–1933, w latach 1932–1933 „Lodzer Herold”), w porównaniu z innymi wydawany jednak krótko.

W grupie pism żydowskich najważniejsze były: „**Najer Folksblat**” (1921–1939, wcześniej 1915–1917 „Łodzior Folksblat”, 1917–1920 „Folksblat”) i „**Łodzior Togblat**” (1908–1936 z przerwą w czasie I wojny światowej, zapewne w latach 1915–1917). Prawdopodobnie jednak największy wpływ na łódzką opinię

---

*niemiecki („Freie Presse”) był organem nacjonalistów, nie mających nic wspólnego z polsnością, którzy w okresie bezpośrednio przedwrześniowym odegrali haniebną rolę piątej kolumny. Co się tyczy dzienników żydowskich, jeden z nich reprezentował sfery ortodoksyjne, drugi – syjonistyczne [...] czasopism literackich w tym okresie w Łodzi nie było. Natomiast ówczesne bardziej poczytne dzienniki, a więc „Kurier Łódzki”, „Głos Poranny” i „Republika” wydawały w niedzielę dodatki literackie zawierające artykuły i utwory nielicznych wówczas pisarzy łódzkich, recenzje, niekiedy polemiki. Można przypuszczać, że w taki sposób wyglądał ogólny obraz ówczesnego rynku wydawniczego; zob. J. Wilmański, *Wspomnienia z pozólkłych roczników gazet*, „Odgłosy” 1969, nr 7, s. 9.*

publiczną wywierały bliżej nam nieznane dwa dzienniki pozalódzkie „**Folkscajtung**” (1927–1938) i „**Dos Idysze Togblat**” (1929–1937). Choć środowiska żydowskie podejmowały w Łodzi również inne próby wydawnicze, żadna z nich nie zakończyła się pomyślnie.

J. Tynecki stwierdza, że większość mieszkańców ówczesnej Łodzi, ze względu na niskie zarobki, nie miała szansy na regularny kontakt z prasą codzienną. W początku drugiej dekady międzywojnia grono stałych jej odbiorców tworzyli dostatecznie sytuowani pracownicy umysłowi (ok. 50 tys.) oraz lepiej uposażeni kupcy, robotnicy i rzemieślnicy (50–70 tys.), co potwierdzały łączne nakłady przeznaczane dla Łodzi. Jedynie co czwarty mieszkaniec miasta powyżej 16. roku życia miał możliwość systematycznego nabywania dziennika:

**Tabela 2.** Nakład dzienników wydawanych w Łodzi w okresie międzywojnia

Prasa polska (na 356 tys. ludności polskiej)	Prasa niemiecka (na 53 tys. ludności niemieckiej)	Prasa żydowska (na 191 tys. ludności żydowskiej)
30–50 tys. dzienników popularnych („Echo” i „Express”)	36 tys. egzemplarzy trzech dzienników, przeważnie nacjonalistycznych	80 tys. dwóch dzienników łódzkich, a także nieznaną liczbą pism warszawskich
16–20 tys. dzienników dla mieszczaństwa („Kurier Łódzki”, „Republika”)		
ok. 5 tys. dzienników dla inteligencji („Głos Poranny”)		

Źródło: jak do tab. 1.

Łódzkie międzywojnie – zdaniem J. Tyneckiego – odznaczało się ekspansją ubogiej kultury masowej integrującej włączane w obręb Łodzi dzielnice, tworząc przy tym klimat wielkomiejskości. Inicjatywy wydawnicze dostosowywane były do oczekiwań masowego, niewymagającego odbiorcy. O niskiej kondycji intelektualnej miasta świadczyć miała m.in. niewielka w tamtym czasie liczba lokalnych czasopism literackich. Wśród nich wymienia autor: „Tańczący Ogień” (1920), trzy numery „Meteora” (1928), cztery numery „Prądów” (1931–1932), trzy numery „Budowy” (1936), dwa numery „Odnowy” (1938), pięć numerów „Kultury Łodzi” (1938), sześć numerów „Osnów Literackich” (1938–1939) i dwanaście egzemplarzy „Wymiarów” (1938–1939)<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Zob. T. Chrościelewski, *Łódź poetycka między wojnami*, „Osnowa” 1969, wiosna; W. Kaszubina, *Najstarsze łódzkie czasopisma kulturalno-literackie. Szkic historyczno-bibliograficzny*, „Prace Polonistyczne” 1969, ser. XXV, (Łódź); A. Nonas, *Naśladownictwo wzbronione?*, „Odgłosy” 1966, nr 39; W. Urbański, *Przed „Wymiarami...”*, „Osnowa” 1969, wiosna.



L. Stolarzewicz przyczynił się do szybkiej likwidacji wielu tytułów prasowych upatrywanych w zewnętrznych uwarunkowaniach Łodzi:

Zbyt blisko leży Warszawa, a życie literacko-naukowe w Łodzi dopiero w powijakach. [...] Nie ma wreszcie łodzianin zaufania do własnego pisma. I to może najważniejsza przyczyna<sup>20</sup>.

J. Dunin w jednym z artykułów zauważa:

Miasto pracy, proletariackie, drobnomieszczańskie i lumpenproletariackie potrzebowało oddechu, lekkiej strawy duchowej, co więcej, potrafiło stać się ośrodkiem jej produkcji. Gdy każda inicjatywa wysoko artystyczna była tu prowincjonalna i nie zdobywszy poparcia ani czytelników, ani urzędu umierała, rozwijały się bujne tytuły rozrywkowe, humorystyczne, sensacyjne i frywolne<sup>21</sup>.

Przegląd bibliografii W. Kaszubiny pozwala na przybliżoną rekonstrukcję ówczesnego stanu łódzkiej prasy. W międzywojniu wydawano w mieście około 660<sup>22</sup> pism, czego mniej więcej czwartą część stanowiły wydawnictwa obcojęzyczne, głównie niemieckie i żydowskie. Biorąc pod uwagę ich zawartość treściową, były to gazety:

- informacyjne, informacyjno-propagandowe;
- społeczno-polityczne;
- kulturalne (literackie, teatralne, filmowe, plastyczne, dotyczące śpiewu, radia, ogólnoartystyczne);
- gospodarcze;
- rozrywkowe (humorystyczne, sensacyjne, matrymonialne);
- hobbystyczne i specjalistyczne (archeologiczne, etnograficzne, biurowe, filatelistyczne, finansowe, geograficzne, harcerskie, historyczne, księgoznawcze, przemysłowe, rzemieślnicze, motoryzacyjne, przyrodnicze, pedagogiczne, religioznawcze, rolnicze, sportowe, prawnicze, przyrodnicze, statystyczne, stomatologiczne, turystyczne, krajoznawcze, włókiennicze, wojskowe, dotyczące służby zdrowia, wynalazków, spółdzielczości);
- regionalne (opisujące lokalne zagadnienia);
- treści ogólnej.

Większość wydawana była bardzo krótko, tylko czwarta część wszystkich gazet utrzymywała się na rynku dłużej niż trzy lata. Były to najczęściej dzienniki, gazety urzędowe, pisma religijne, a także niektóre fachowe periodyki związane m.in. ze służbą zdrowia czy włókiennictwem. Aż trzy tytuły niemieckie: dziennik „Neue Lodzer Zeitung” (1918–1939), religijny „Der Hausfreund”

<sup>20</sup> L. Stolarzewicz, *Czasopisma literacko-naukowe w latach 1935–1936*, „Prace Polonistyczne” 1937, (Łódź), s. 438.

<sup>21</sup> J. Dunin, *Dwudziestopięćlecie stulecia prasy łódzkiej*, „Kalejdoskop” 1988, grudzień, s. 3.

<sup>22</sup> Zob. W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej...*

(1918–1939) oraz polityczno-gospodarczy „Der Volksfreund” (1918–1939) były w sprzedaży przez całe międzywojnie. Popyt utrzymywał się także na „Unser Landman” (1919–1939) i „Der Friedensbote” (1920–1939) – pisma religijne. Spośród gazet polskich miano długowiecznych zyskały periodyki komunalne „Biuletyn Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi” (1919–1939) i „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” (1919–1939) – jak można przypuszczać, oba subwencjonowane z pieniędzy publicznych. Przez wiele lat wydawano także „Kurier Łódzki” (1920–1939), pismo związkowe „Włókniarz” (1921–1939) i czasopismo humorystyczne „Wolna Myśl – Wolne Żarty” (1921–1939).

### 1.3. PRASA HUMORYSTYCZNA W ŁODZI

Pierwsze publikacje humorystyczne pojawiły się w Łodzi u schyłku XIX w. Jak zauważa Waclaw Pawlak<sup>23</sup>, miały najczęściej postać jednorazowych książeczek („Nowy Rok”) i satyrycznych kalendarzyków („Łodzianka”). Te ostatnie wydano pod redakcją Artura Gliszczyńskiego na lata 1893, 1894 i 1895. Były to *małe jaskrawe książeczki zapelnione rysunkami, żartami i wierszykami*<sup>24</sup>. Składały się z tekstów anonimowych, zapewne pisanych przez głównego redaktora, miejscowych literatów i dziennikarzy. Uzupełniał je zbiór rysunków i karykatur. Kalendarz został wznowiony na lata 1903 i 1904 przez niejakiego Rubin-ka, w roku 1905 zawieszony ze względu na rewolucyjne nastroje społeczne, niesprzyjające kolportowaniu gazet humorystycznych. Jak podkreśla J. Dunin, był to okres, w którym *przemówiły wiece, rozkrzyczały się ulotki. W polemikach zabrał głos browning*<sup>25</sup>.

Pierwsze łódzkie pismo humorystyczne, „**Humor i satyra**”, wydane zostało w roku 1901 jako cotygodniowy dodatek do czasopisma „**Świat**” (1901) Alfreda Zonera. W gronie autorów znaleźli się m.in. Antoni Orłowski i Artur Gliszczyński. Inicjatywa upadła w roku 1902 po rozwiązaniu macierzystego pisma.

W 1906 r. lokalny rynek prasowy wzbogacony został o czasopismo „**Harap Łódzki**”, redagowane przez Józefa Gliksona. Gościło ono na półkach lokalnych kiosków przez bardzo krótki okres. Podobnie jak w wypadku „Łodzianki” przeszkodą

<sup>23</sup> W. Pawlak, *Śmiech w Łodzi*, „Odgłosy” 1979, nr 17, s. 6.

<sup>24</sup> J. Dunin, *W Bi-Ba-Bo i gdzie indziej. O humorze i satyrze z miasta Łodzi od Rozbickiego do Tuwima*, Łódź 1966, s. 13.

<sup>25</sup> Tamże, s. 33.

w podtrzymaniu kolportażu okazała się atmosfera szalejącej w kraju rewolucji. Jeszcze w tym samym roku pomysłodawcy powołania tytułu musieli podjąć decyzję o jego likwidacji.

J. Dunin ocenia, że w gronie pierwszych twórców łódzkiej satyry brakowało wyjątkowej indywidualności, utwory podpisywano najczęściej pseudonimami i kryptonimami<sup>26</sup>.

W roku 1912 pojawia się w Łodzi „**Śmiech**” – w istocie pierwsza autonomiczna gazeta humorystyczna wykraczająca poza ramy efemerydy lub zwykłej wkładki. Kierownictwo literackie nad projektem objął Jan Piotrowski, po 1913 r. – Konrad Rumowiecki – aktor, pisarz i kabareciarz. Trzon redakcji stanowili: Henryk Frenkiel, Eliase From, a także dziennikarze związani ze środowiskiem „Nowej Gazety Łódzkiej” (1913–1914). Większość twórców zasilala szeregi cyganerii literackiej i artystycznej, co nie pozostało bez wpływu na zawartość gazety. Materiału wartego opisu dostarczały autorom lokalne wydarzenia kulturalne, takie jak koncert czy premiera teatralna<sup>27</sup>. Wiodącą rolę odgrywała w periodyku satyra odpowiadająca zapotrzebowaniu miejscowych odbiorców. Autorzy tekstów, w obawie przed cenzurą, rezygnowali z publikowania politycznych aluzji na rzecz dowcipów „gieldowo-bankowych”, miłosnych, plotek. Wysoko oceniano typograficzną warstwę pisma, przede wszystkim ilustracje i grafiki autorstwa Wacława Przybylskiego i Artura Szyka<sup>28</sup>. „Śmiech” zakończył działalność wraz z wybuchem wojny, otworzył pole lokalnej prasie komicznej międzywojnia.

Ponieważ większość łódzkich pism humorystycznych miała charakter efemeryczny, zapewne nie wszystkie zapisały się w świadomości łodzian. Istnieje prawdopodobieństwo, że w prywatnych zbiorach mieszkańców miasta przechowywane są tytuły dotąd nieodnotowane przez badaczy. Pismem odkrytym relatywnie późno, przez kilkadziesiąt lat nienotowanym w żadnej bibliografii, był „**Satyr**”. W roku 1970 dziennikarz podpisujący się jako J. Widok na łamach „Odgłosów”<sup>29</sup> informował o odnalezieniu pierwszego numeru gazety z 14 marca 1913 r., przekazanego mu przez osobę prywatną. Zdaniem autora z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że była to jednodniówka. Jej kolportażu podjął się Władysław Gutkowski, redaktor „Kuriera Łódzkiego”, prozaik. Pismo, zgodnie z zapowiedzią zawartą w tytule, miało charakter demaskatorski. Twórcy poddawali krytyce rozrzutność ziemian, wyzysk chłopów, niski poziom wydarzeń kulturalnych. Publikowali też dzieła cenionych klasyków, m.in. Ignacego Krasickiego.

<sup>26</sup> Tamże, s. 17.

<sup>27</sup> Tamże, s. 55.

<sup>28</sup> Tamże, s. 56.

<sup>29</sup> J. Widok, *Satyr; czyli nieznanie pismo łódzkie*, „Odgłosy” 1970, nr 13, s. 10.

## 1.4. ŁÓDZKA PRASA HUMORYSTYCZNA W MIĘDZYWOJNIU

W *Bibliografii prasy łódzkiej 1863–1944* autorstwa Wiesławy Kaszubiny odnajdujemy spis najważniejszych wydawanych w międzywojniu lokalnych tytułów humorystycznych (tab. 3).

Można przyjąć, że współcześnie mamy wgląd jedynie w 14 łódzkich czasopism humorystycznych, przy czym w wypadku trzech („Tam-Tam”, „Dymek z Papierosa” i „Violetera”) dysponujemy wyłącznie pierwszym numerem. Nawet jeśli wydano ich więcej, można założyć, że nie znalazły odbiorców i szybko upadły.

**Tabela 3.** Łódzkie czasopisma humorystyczne w międzywojniu

Wydawane przez koncern Kokorzyckich	Wydawane przez inne koncerny prasowe
1	2
„Wolna Myśl – Wolne Żarty” 1921–1939 R. 3: 1921 R. 22: 1939, BUW, [BUŁ]	„Harap” 1918* 1918 grudzień brak
„Nowy Dekameron” 1924–1925 R. 1: 1924 ost. pos. 1925, nr 6, BUŁ, BUW	„Szubienica” 1919 <sup>0</sup> 1919, 16 grudnia brak
„Żarty” [1924]–1925 R. 1: 1924 R. 2: 1925, BUŁ, BUW	„Nocnik Teatralny” 1922* R. 1: 1922 brak
„Śmieszne Życie w Trójkącie” 1933* R. 1: 1933, BUW	„Tam-Tam” 1922 R. 1: 1922, BUW
„Wesoły Bocian” 1933–1937 R. 1: 1933 R. 5: 1937, BUŁ	„Dymek z Papierosa” 1924 R. 1: 1924, BUW
„Adam i Ewa” 1934–1936 R. 1: 1934 R. 3: 1936, BUW, [BUŁ]	„Czerwony Kos” 1924–1932 R. 1: 1924 R. 2: 1925 wznow. R. 1: 1931 R. 2: 1932, BUŁ, BUW
„Żarty” 1936–[1938] R. 1: 1936 R. 3: 1938, BUŁ	„Violetera” 1926 R. 1: 1926, BUW